Cena 8 zł

KURIER SPORTOWY

Wychodzi w każdy poniedziałek

ROK III | Bydgoszcz—Poznań—Łódź—Kraków—Katowice—Gdańsk—Gdynia—Szczecin—Warszawa, dnia 27. 1. do 2. 2. 1947 r. | NR 3

Wiklinski przewidziany do reprezentacji Polski

Mil. KS. stracił pierwsze punkty

przegrywajac w Bydgoszczy

Bokserzy gdyńscy ulegli Zjednoczeniu 11:5

BYDGOSZCZ. Publiczność bydgoska licznie jak zwykle, przybyła na mecz Zjednoczenia, które miało tym razem za przeciwnika Milicyjny Klub Sportowy z Gdyni. Spotkanie to aczkolwiek wygrał zespół bydgoski nie należało do zbyt interesujących z uwagi na niezbyt wysoki poziom meczu. Dochodziło w niektórych walkach do tego, że sędzia ringowy p. Derda zmuszony był poszczególnych zawodników uczyć sposobu prowadzenia walk.

Skoro już mówimy o sędziowaniu, to musimy z satysfakcją powiedzieć kilka pochlebnych słów o p. Derdzie z Poznania, który prowadził walki ze spokojem i nie dopuszczał do ostrych walk. Smutnym jest niestety objawem, że walki o mistrzostwo Polski miały chwilami nieprzyjemne momenty w postaci nieprawidłowych posunięć zawodników, którzy nie nauczyli się do tej pory walczyć chociażby według przepisów.

Inaczej wyglądali sędziowie punktowi, którzy popełnili dwie grube pomyłki, które w sumie nie decydowały o wyniku spotkania. W pierwszym wypadku walka Sowińskiego z Krużą w wadze muszej nie była wygrana przez gdynianina. Skoro weźmiemy pod uwagę przebieg wszystkich trzech starć, to walkę należałoby uznać za remisową. Następstwem tego werdyktu były długotrwałe gwizdy ze strony publiczności, która aż do wagi piórkowej okazywała swoje niezadowolenie z wyniku.

Drugim zgrzytem, było ogłoszenie remisu w wadze koguciej po walce Umiński — Borowicz. Spotkanie to wygrał bez wszelkich zastrzeżeń gdynianin Umiński, górując nad Borowiczem przede wszystkim w ostatnich dwóch starciach. Werdykt sędziowski krzywdzi w jawny sposób gościa.

Najładniejszą walkę dnia stoczył Wikliński z twardym i ambitnym Iwańskim, który dysponuje bardzo silnym ciosem. W pierwszym starciu miał Wikliński możność zapoznać się z dynamiką ciosu Iwańskiego, do tego stopnia, że do 3 odpoczywał. Walkę tę wygrał jednak Wikliński bez zastrzeżeń w dobrej kondycji. Podczas walki mieliśmy możność obserwowania Wiklińskiego, wykazującego powrót do dawnej formy. Z pewną uwagą obserwował tę walkę kapitan sportowy PZB p. Suszczyński, który postanowił zawodnika bydgoskiego wystawić na mecz z Czechami w Łodzi.

Niezbyt imponująco wypadł tym razem Leczkowski w walce z Antkiewiczem. Była to co prawda walka o prymat w wadze piórkowej dwóch czołowych zawodników polskich, lecz obaj w zapale zapominali o kryciu się zdobywając i tracąc jednocześnie punkty. Zwycięstwo Leczkowskiego chociaż nikłe, lecz zasłużone, Bydgoszczanin przeważał pod koniec drugiego starcia i wygrał zdecydowanie trzecią rundę. U Antkiewicza widać było przemęczenie i brak kondycji.

Niedawny reprezentant Polski wagi ciężkiej Lick, nie pokazał w Bydgoszczy nic ciekawego. Walkę swoją przegrał przez dyskwalifikację do słabego w tym dniu Pollaka.

Ostatnie punkty dla barw Zjednoczenia zdobył Chyła, nokautując w drugim starciu surowego jeszcze olbrzyma Wielińskiego. Obaj zawodnicy wykazał minimum wiedzy bokserskiej. Z walki tej wywnioskowaliśmy, że bydgoszczanin jest odporniejszy i dysponuje silniejszym ciosem.

Kolegium sędziowskie stanowili pp. Derda (ring), mgr Kowalski i Latowski wszyscy z Poznania oraz Twardowski (Łódź).

Organizacja zawodów bardzo sprawna.

Po przywitaniu drużyn w ringu pozostaje Sowiński (MKS) i Kruża Od pierwszego gongu obaj zawodnicy przystępują do intensywnej walki. Sowiński silniejszy fizycznie stara się ciosami zapanować nad sytuacją. Młodziutki Kruża pomaga sobie prostymi, niedopuszczając przeciwnika do przewagi. Runda wyrównana.

W drugim starciu Sowiński rusza od razu do ataku, napotykając na przytomne kontry Kruży. I tym razem walka jest wyrównana, lecz lepsze wrażenie robi Kruża, walczący czyściej w przeciwieństwie do wicemistrza Polski, który chwilami idzie głową naprzód.

Podobny przebieg ma ostatnie starcie, w którym Kruża jest nieco osłabiony. W sumie była to walka typowo remisowa i przyznanie zwycięstwa Sowińskiemu, jak już na wstępie zaznaczyliśmy krzywdzi bydgoszczanina.

W wadze koguciej, walka należała do najmniej ciekawych. Tak Umiński (MKS), jak i Borowicz walczą chaotycznie. Lepszym jest jednak Umiński, który zasłużył w pełni na wygranie. Weteran ringów pomorskich — Borowicz nie posiada już tej bojowości i powinien powoli zająć się szkoleniem młodszych kolegów.

Z pewnym napięciem oczekiwano pojedynku Antkiewicza (MKS) z Leczkowskim w wadze piórkowej. Ostatnio stoczyli oni walkę remisową w ramach meczu Pomorze—Wybrzeże w Bydgoszczy. Tym razem lepszym okazał się Leczkowski, który mimo wygranej nie pokazał wszystkich swoich walorów. W pierwszym rzędzie rozwiązał walkę źle taktycznie, wdając się niepotrzebnie w bijatykę, która mu jeszcze nie przyniosła nic dobrego.

Walka w pierwszym starciu zapowiada się nader zacięcie. Obaj starają się zadać skuteczny cios. Nieco więcej ma z walki Leczkowski, jednak rundę uważamy za wyrównaną. W drugim starciu Leczkowski walczy mądrzej, zdobywając punkty prostymi z dystansu. Sposób walki nie odpowiada Antkiewiczowi, gdyż stara się o nawiązanie walki z półdystansu. Pod koniec starcia Leczkowski jest lepszy, milicjant natomiast jest wyraźnie wyczerpany.

Ostatnia runda mija pod znakiem zaciętej walki, która osłabia obu przeciwników. Leczkowski walczy jednak przytomniej, zbierając w dalszym ciągu punkty lewymi prostymi. Zwyciężył bydgoszczanin na punkty.

Parodią była walka w wadze lekkiej między Koleckim (MKS) a So-

(Dokończenie na stronie 2-giej)

Krakowska Wisła pokonała IKS Wrocław 9:7

Kraków (tel. wł.). W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie grupy II krakowska Wisła uzyskała dwa punkty po zwycięstwie nad wrocławskim IKS w stosunku 9:7. Poszczególne wyniki walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Kuranda (W) zwyciężył Zagórnego na punkty. W wadze koguciej Szymonowicz (IKS) zremisował z Barterem. W wadze piórkowej Gromala wygrał wysoko na punkty z Kubiszem (IKS). W wadze lekkiej Waluga (IKS) wygrał na punkty z Dudzikiem. W wadze półśredniej Pinkiewicz (W) wygrał z Zaprzanem na punkty. W wadze średniej Matula (W) przegrał na punkty z Borbonem. W wadze półciężkiej Żbik (W) wygrał z Borentkiewiczem. W ostatniej walce dnia Ciećwierz (IKS) pokonał Koluta na punkty.

ŁKS kroczy nadal bez porażki

Lublinianka przegrała 12:4

W Lublinie odbyły się zawody bokserskie z cyklu drużynowych mistrzostw Polski między miejscową Lublinianką a ŁKS z Łodzi. Zwycięstwo odnieśli goście w wysokim stosunku 12:4. Po meczu tym ŁKS kroczy nadal bez porażki i już dziś można powiedzieć, że drużyna łódzka z pewnością zdobędzie tytuł mistrza grupy.

Punkty dla ŁKS zdobył Stasiak, Marcinkowski, Olejnik, Rychtelski, Pisarski oraz Niewadził. Przegrał natomiast Pawlak i Kierus.

Gdańsk - Łódź 7:9 w boksie

GDAŃSK (tel. wł.). Rozegrany w dniu wczorajszym mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Łodzi a reprezentacją Gdańska zakończył się wynikiem 9:7 dla Łodzi.

Przed meczem tym zawodnik Gdańska Zieliński otrzymał za 150 mecz piękny upominek. Zasadniczo wynik spotkania tego powinien brzmieć remisowo, gdyż sędziowie ostatnią walkę orzekli niesłusznie na korzyść zawodnika Łodzi. Poszczególne walki zakończyły się następująco: w muszej Kamiński (Ł) bije Millera. W koguciej Czarnecki (Ł) zwycięża Kudłatnika. W piórkowej Nowicki (Ł) zdobywa punkty w walce z Sierockim. W lekkiej Zieliński (G) zwycięża Mazura. W półśredniej Chychła (G) bije Kalińskiego. W wadze średniej Trzęsowski remisuje z Ratajskim. W półciężkiej Bork (G) nokautuje w pierwszym starciu Janickiego. W decydującym spotkaniu w wadze ciężkiej mimo wyrównanej walki sędziowie przyznają zwycięstwo Jaskule () i przesądzają wynik spotkania. Sędziował w ringu b. dobrze Durandt, na punkty Stępień, Nowakowski i Jeruske. Widzów przeszło 4000.

Warta przegrała w Warszawie 11:5

Archacki znokautowany przez Szymurę w pierwszym starciu

WARSZAWA (tel. wł.). W wielkiej hali sportowej na Służewcu przy udziale około 6 tys. widzów odbyło się spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Polski między stołecznym KS Grochów a poznańską Wartą. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem pięściarzy warszawskich w stosunku 11:5.

Na podkreślenie zasługuje przegrana Archackiego z Szymurą. Walka ta miała przykry epilog, gdyż Szymura uderzył Archackiego w momencie, kiedy padło podobno słowo „puść". Archacki zupełnie odkryty otrzymał od Szymury uderzenie w tętnicę, tak, że upadł i został wyliczony. Publiczność warszawska po tym wypadku dała dowód niesportowego zachowania się. Ktoś z publiczności rzucił butelką na stojącego w ringu Szymurę. Wypadek ten przyczynił się do tego, że sympatyczny Franek omal nie popłakał się.

Zanotować wypada również, że Komuda pokonał wysoko na punkty Polusa, który jest tylko cieniem dawnego mistrza Europy.

Poszczególne wyniki walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Patora zremisował z Małakiem (W). Walkę prowadzono z półdystansu. Warszawianin miał przez cały czas minimalną przewagę i dlatego wynik remisowy krzywdzi Patorę.

W wadze koguciej: Szatkowski wygrał zdecydowanie na punkty z Szymańskim. Szymański walczył słabo i był w drugim starciu do 8 na deskach. W trzecim starciu Szymański miał dobry finisz, lecz rundę przegrał.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany pojedynek Koziołka z Sobkowiakiem nie doszedł do skutku, gdyż Koziołek do Warszawy nie przyjechał. Jak się dowiadujemy, Koziołek nie mógł na mecz z Grochowem przyjechać, gdyż zmarł mu ojciec i właśnie ub. niedzieli odbywał się pogrzeb. W zastępstwie Koziołka wystąpił rezerwowy Wojnowski, który przegrał wyraźnie na punkty z Sobkowiakiem. Początkowo Wojnowski nawiązał równorzędną walkę i w pewnym momencie piekną kontrą zmusił Sobkowiaka do kapitulacji. W dalszych jednak minutach Sobkowiak przeważał zdecydowanie zapewniając sobie zwycięstwo punktowe.

W wadze lekkiej: Komuda (G) miał za przeciwnika Polusa, którego pokonał wysoko na punkty. Polus okazał się zawodnikiem bardzo wolnym i przegrywał każdy pojedynek.

Do pewnego stopnia sensacją była przegrana Jareckiego z Majewskim. Jarecki szedł przez cały czas otwarty, co wykorzystał Majewski, punktując skutecznie.

Do walki w wadze średniej nie doszło z powodu braku przeciwnika dla Kolczyńskiego. Jak się okazuje kierownictwo Warty nie wystawiło w ostatniej chwili swego zawodnika, wobec czego Kolczyński zdobył punkty walkowerem.

W wadze półciężkiej Szymura znokautował w pierwszym starciu Archackiego. Od samego początku Szymura narzucił szybkie tempo, lecz Archacki skutecznie odpierał początkowe ataki i w następnych minutach przystąpił do ofensywy. Zapowiadało się na dalszą walkę, która do chwili nokautu była zupełnie równorzędna. Jak już zaznaczyliśmy na początku zawodnik poznański nie słyszał słowa „puść", zasłonięty zresztą przez sędziego, „wypuścił" cios, który posłał Archackiego na deski.

W ostatniej walce dnia Klimecki zdobył dwa dalsze punkty dla swoich barw. Przeciwnikiem Klimeckiego był 110 kg Burchacki, który w czasie walki wywrócił się z Klimeckim, zadając mu w tym czasie nieprawidłowy cios. Sędzia ringowy udzielił Burchackiemu upomnienia, na co ten ostatni odpowiedział, że w takich warunkach dalej walczyć nie może i zrezygnował z dalszej walki.

W ringu sędziował bardzo dobrze Kubiak, na punkty Lewicki, Sierota i Fedorowicz.

Witold Horain

Bochaterowie pucharu Davisa

Najcenniejsze trofeum tenisowe wróciło znowu do kraju skąd wywędrowało przed 7 przeszło laty, ale tym razem Puchar Davisa odbył podróż nie okrętem lecz samolotem trans-oceanicznym. Wypada też w związku ze zdobyciem mistrzostwa zespołowego świata przez Stany Zjednoczone przypomnieć, jacy to tenisiści uwiecznieni są w gronie zdobywców pucharu, no i kto oprócz nich zdobywał punkty we „wielkim finale". Nie bez przesady możemy też zaznaczyć, że jeszcze żadne pismo sportowe w Polsce nie podało tak kompletnej listy zwycięzców od najwcześniejszych chwil rozgrywek pucharowych.

Młodzież dzisiejsza nie zna wcale nazwisk weteranów pucharowych jak braci Doherty, Brookesa (niefortunnego tegorocznego kapitana drużyny australijskiej), Johnstona oraz Pattersona. Tilden i francuscy „muszkietero-wie" lepiej utrwalili się w naszych wspomnieniach, a sami jesteśmy świadkami początków kariery Kranera i Szrodera. Nie przewidujemy zresztą, aby udało się tym młodym Jankesom zatrzymać puchar w swych rękach tyle lat co „Wielkiemu i Małemu Billowi" (Tildenowi i Johnstonowi).

W poniższym zestawieniu podajemy rok finału i po nazwisku ilość zdobytych punktów, zaliczając za zwycięstwo w grze pojedyńczej po jednym punkcie, a w grze podwójnej po pół punkta. Przynależność państwową podajemy w skrócie: USA (U), Anglia (An), Australia (Au), Francja (F), oczywiście tylko przy nazwiskach powtarzających się tylko niewiele razy.

1900: Davis (U) — 1,5pkt., Whitman (U) — 1 pkt., Ward (U) — 1/2 p'kt. Jednego spotkania nie dokończono, jednego nie rozegrano.

1902: Whitman (U) — 2 pkt., Larned (U) — 1 pkt., RF. Doherty (Au) — 1,5 pkt., HL. Doherty (Au) — 1/2 pkt.

1903: HL. Doherty — 2,5, RF. Doherty 1,5, Larned (U) — 1 pkt. bez gry.

1904: HL. Doherty — 2,5, Riseley (A) — 2, RF. Doherty — 1/2 pkt.

1905: HL. Doherty — 2,5, Smith (An) — 2, RF. Doherty — 1/2 pkt.

1906: HL. Doherty — 2,5, Smith (An) — 2, RF. Doherty 1/2 pkt.

1907: Brookes (Au) — 2, Wilding (Au) — 1, Gore (An) — 1,5, Barret (An) — 1/2 pkt.

1908: Brookes — 1,5, Wilding — 1,5, Wright (U) — 2 pkt.

1909: Brookes — 2,5, Wilding 2,5 pkt.

1911: Brookes — 2,5, Heath (Au) — 1, Dunlon (Au) — 1/2 pkt. (1 pkt. bez gry).

1912: Parke (An) — 2, Dixon (An) — 1, Brookes — 1,5, Dunlop (Au) — 1/2 pkt.

1913: Mc. Loughlin (U) — 1,5, Williams (U) — 1, Hackett (U) — 1/2, Parke (An) — 2 pkt.

1914: Brookes — 1,5, Wilding (Au) — 1,5, Mc. Louhglin (U) — 2 pkt.

1919: Patterson (Au) — 2,5, Anderson (Au) — 1, Brookes — 1/2, Kingscote (An) — 1 pkt.

1920: Tilden (U) — 2,5, Johnston (U) — 2,5.

1921: Tilden — 2; Johnston — 2, Williams (U) — 1/2, Washburn (U) — 1/2 pkt.

1922: Tilden — 2, Johnston — 2, Patterson (Au) — 1/2, O'Hara Wood (Au) — 1/2 pkt.

1923: Tilden — 2,5, Johnston — 1, Williams — 1/2, Anderson (Au) — 1 pkt.

1924: Tilden — 2,5, Richards (U) — 2, Johnston — 1/2 pkt.

1925: Tilden — 2, Johnston — 2, Richards (U) — 1/2, Williams — 1/2 p.

1926: Johnston — 2, Tilden — 1, Richards — 1/2, Williams — 1/2, Lacoste (F) — 1 pkt.

1927: Lacoste — 2, Cochet (F) — 1, Tilden — 1,5, Hunter (U) — 1/2 pkt.

1928: Cochet — 2,5, Lacoste — 1, Borotra (F) — 1/2, Tilden — 1 pkt.

1929: Cochet — 2, Borotra — 1, Tilden — 1, Allison (U) — 1/2, V. Ryn (U) — 1/2 pkt.

1930: Cochet — 2,5, Borotra — 1, Brugnon (F) — 1/2, Tilden — 1 pkt.

1931: Cochet — 2,5, Brugnon — 1/2, Austin (An) — 1, Perry (An) — 1 pkt.

1932: Borotra — 2, Cochet — 1, Vines (U) — 1, Allison — 1/2 pkt., V. Ryn — 1/2 pkt.

1933: Perry — 2, Austin — 1, Cochet — 1, Borotra — 1/2, Brugnon — 1/2 p.

1934: Perry — 2, Austin — 2, Lott (U) — 1/2, Stoeffen (U) — 1/2 pkt.

1935: Perry — 2, Austin — 2, Hughes (An) — 1/2, Tuckey (An) — 1/2 p.

1936: Perry — 2, Austin — 1, Quist (Au) — 1,5, Crawford (Au) — 1/2 p.

1937: Budge (U) — 2,5, Pajkowski (U) — 1, Mako (U) — 1/2, Austin — 1 pkt.

1938: Budge — 2, Riggs (U) — 1, Bromwich (Au) — 1,5, Quist (Au) — 1/2 pkt.

1939: Bromwich — 1,5, Quist — 1,5, Riggs — 1, Pajkowski 1 pkt.

1946: Kramer (U) — 2,5, Schroeder (U) — 1,5, Mulloy (U) — 1/2 pkt.

Pokaźna więc ilość tenisistów uczestniczyła jak widzimy w „wielkim finiczyła jak widzimy w „wielkim finale" i zdobywała przy tym punkty, niezmiernie mało było natomiast mistrzów rakiety, którzy potrafili swą formę utrzymać na wyżynie przez dłuższy okres czasu. Możnaby do pewnego stopnia ułożyć nawet listę najlepszych graczy wszystkich czasów i to w ten sposób, że lokatę zapewniałaby ilość zdobytych punktów we finałach Davis-Cupu. Największe indywidualności tenisowe umiały zresztą zawsze doprowadzić swych partnerów, aż tak daleko.

Na liście tej prowadzi bezkonkurencyjnie Tilden, który niestety pod względem moralności nie zasługuje sobie na dostateczną notę, chociaż w tenisie ustanowił fenomenalny rekord uczestnictwa w 11 finałach i to pod rząd:

1. Tilden, USA, — 19 pkt.
2. Cochet, Francja — 12,5 pkt.
3. Johnston, USA — 12 pkt.
4. i 5. Brookes (Au) i HL. Doherty (An) — po 10,5 pkt.
6. Perry (An) — 9 pkt.
7. Austin (An) — 8 pkt.
8. Wilding (Au) — 6,5 pkt.
9. Borotra (Fr) — 5 pkt.
10. i 11. Budge (U) i RF Doherty (An) — po 4,5 pkt.
12. — 14. Lacoste (Fr), Smith (An), i Parke (An) — po 4 pkt.
15. i 16. Mc, Loughlin (U), Quist (Au) — po 3,5 pkt.
17. — 20. Bromwich (Au), Patterson (Au), Richards (U) i Whitman (U) — po 3 pkt.

W najdłuższym odstępie czasu grał we finałach pucharu Brockens, a mianowicie w r. 1907 i 1919. Gdyby nie pokusy dolarów impresariów, którym ulegli Perry i Budge w o wiele wcześniejszym punkcie swej kariery aniżeli Tilden i Cochet, to przypadłaby im bezwątpienia znacznie lepsza lokata.

WITOLD HORAIN

Radomskie Koło Sport. mistrzem okręgu w siatkówce

W Radomiu odbyły się mistrzostwa w siatkówce męskiej przy udziale pięciu drużyn. Faworytem był RKS, który bez wysiłku pokonał zespół KS „Radomiaka" 14:16, 15:4 i 15:4. W turnieju brały udział zespoły: RKS, KS „Radomiak", „Społem", AKS, HKS „Zawicza".

Przykład siatkarek RKS (mistrzostwo okręgu i piąte miejsce w mistrzostwach Polski w Sopocie), był bodźcem dla zespołu męskiego, który mimo trudności finansowych wyjeżdża na mistrzostwa Polski do Łodzi. (Rom).

Czortek remisuje z Krzemińskim

We wczorajszą niedzielę w Toruniu doszło do sensacyjnego meczu bokserskiego pomiędzy wicemistrzem Warszawy „Radomiakiem", a najlepszą drużyną toruńską „Gryf", która obchodziła 25-lecie swego istnienia.

Mecz zakończył się wynikiem 10:6 dla gospodarzy.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli dwaj grudziądzanie, wicemistrz Europy Czortek i mistrz Polski Bronek Krzemiński. Sędziowie walkę tą uznali jako remisową.

W mistrzostwach ping-pongowych tytuł mistrza Okręgu zdobył Osmański.

W zawodach hokejowych „Pomorzanin" pokonał AZS Poznań w wysokim stosunku 9:0, a „Radomiaka" w stosunku 3:2.

Zjednoczenie — Mil. KS 11:5

(Dokończenie ze str. 1)

wińskim. Gdynianin stara się „dobrać" do Sowińskiego dziwnymi doskokami, co w rezultacie wygląda śmiesznie w stosunku do spokojnie walczącego bydgoszczanina. Sowiński w drugim starciu decyduje się na otwartą walkę, lecz przeciwnik w każdej akcji ratuje się trzymaniem, za co otrzylmuje trzy ostrzeżenia i sędzia przerywa walkę, przyznając zwycięstwo Sowińskiego przez dyskwalifikację.

Sowiński zdaniem naszym walczył tym razem za spokojnie i bez nerwu. Przypuszczamy, że brak odpowiednich przeciwników wyrabia w tym zawodniku brak woli. Może się mylimy?

Do ładnych walk należał pojedynek Wiklińskiego z Iwańskim (MKS). Już w pierwszym starciu uwidacznia się lekka przewaga miejscowego, który w piękny sposób dobiera się do szczęki przeciwnika. Iwański nie pozostaje dłużny i odgryza się skutecznie. Wikliński jest jednak szybszy.

Przewaga bydgoszczanina wzrasta w drugim starciu, który bije seriami. Podobne jest ostatnie, w którym Wikliński w wyraźny sposób jest panem sytuacji. Iwańskiego cechowała niezwykła wytrzymałość na ciosy. Sądzimy, że Iwański już w krótkim czasie zabłyśnie jako jeden z najlepszych bokserów tej kategorii. Musi on jedynie oszlifować się technicznie.

W wadze średniej walka nie stała na wysokim poziomie technicznym ze względu na nierówny poziom zawodników. Szymankiewicz (MKS) natrafił na surowego, lecz niezwykle ambitnego Splitera, u którego uwidocznił się brak treningu. Zawodnik bydgoski jak się dowiadujemy wrócił niedawno z zagranicy. Szymankiewicz jedynie w pierwszym starciu nie wykazuje pełnej inicjatywy, podczas, gdy w dwóch dalszych posyła Splitera na deski i walka kończy się zwycięstwem Szymankiewicza przez k. o.

Dalsza walka między Pollakiem a Lickiem ma w pierwszym starciu nieciekawy przebieg. Lick dzięki szerokiej rozpiętości ramion nie dopuszcza przeciwnika do głosu. Marynarz walczy jednak nieczysto za co otrzymuje w drugim starciu dwa upomnienia za bicie z góry. W ostatnim Lick mimo przewagi przegrywa wskutek trzeciego ostrzeżenia, przez dyskwalifikację.

Najbardziej „efektowna" była walka w wadze ciężkiej między dwoma olbrzymami Wielińskim (MKS) i Chyłą. Pierwsze starcie mija bardzo „malowniczo". Obaj zawodnicy w komiczny sposób atakują się, nie mając dużo pojęcia o boksie. Wieliński okazuje się lepiej przygotowanym. Dopiero w drugiej rundzie Chyła nauczony wskazówkami Sztama rusza w pewnym momencie do ataku i trafia kilka razy celnie na szczękę, wygrywając w sumie spotkanie przez nokaut.

Ostateczny wynik brzmi 11:5, lecz naszym zdaniem zwycięstwo Zjednoczenia jest zbyt wysokie, mając na uwadze dyskwalifikację w wadze półciężkiej. (ka-de)

Pływacy śląscy odnieśli zwycięstwo

nad Poznaniem 98:82

POZNAŃ (tel. wł.). Wczorajszej niedzieli bawiła w Poznaniu pływacka reprezentacja Śląska, która rozegrała na hali krytej w Poznaniu mecz pływacki z reprezentacją okręgu, zwyciężając w stosunku 98:82. Mecz cieszył się wielkim zainteresowaniem publiczności wypełniającej halę po brzegi Poszczególni zawodnicy uzyskali na ogół dobre wyniki,

Na 100 metrów stylem dowolnym Ramola (Śl.) uzyskał najlepszy w Polsce wynik w hali krytej czasem 1:05,8 przed Nogajem 1:09,6.

Dalsze wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

100 m stylem klas. przyniosło zaciętą walkę między Zmudzińskim a Sołtyskiem (Śl.). Zwyciężył Żmudziński czasem 1:24,4.

100 m st. grzbiet: 1. Wąs (Śl.) 1:18,7; 2. Owczarzak (P) 1:21,1.

100 m st. dow. pań: 1. Madejówna (Śl.) 1:34,8; 2. Janasikówna 1:35,2.

100 m klas. pań: 1. Kulakówna na (Śl.) 1:38,5; 2. Miklasówna 1:42.

100 m grzbiet: 1. Szelągowiczówna (P.) 1:39; 2. Kokosówna (Śl.) 1:40,5.

Sztafeta 4×200 m st. dow. panów: 1. Śląsk 10:43,5; 2. Poznań 11:30,3. W drużynie śląskiej w sztafecie startował Dzień i Ramola.

4×100 m klas. panów: 1. Śląsk 5:41,7; 2. Poznań 5:46,2.

3×100 m st. zmiennym panów po ciężkiej walce zwyciężył Śląsk w czasie 3:54,4 przed Poznaniem 3:57.

5×50 m przegrał Śląsk z powodu dyskwalifikacji z Poznaniem w czasie 2:34. Poznań uzyskał czas gorszy, lecz przyznano zwycięstwo z powodu falstartu.

3×100 m st. zmiennym pań: 1. Śląsk 4:28,4; 4. Poznań 4:49,5.

4×100 m st. klas. pań — Poznań 7:10 przed Śląskiem 7:46.

Skoki z trampoliny wygrał Skorupka (Śl.) 34,90 przed Gajewskim 34.

W meczu piłki wodnej po zaciętej walce zwyciężyła drużyna śląska w stosunku 6:4.

Polski Związek Pływacki

wybrał nowy zarząd

Czy PZP będzie przeniesiony do Warszawy

POZNAŃ (tel. wł.). Ubiegłej niedzieli odbyło się w Poznaniu Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Pływackiego przy licznym udziale członków z całego kraju. Wśród obecnych zabrakło jedynie przedstawiciela Krakowa, który zawiadomił Zgromadzenie, że spóźnił połączenie i na zebranie przybyć nie mógł. Podczas zebrania nadszedł również telegram, że przedstawiciel PUWF i PW mjr. Czarnik przebywa w Kutnie i na skutek złego połączenia kolejowego nie przybędzie.

Obradom przewodniczył dyr. Woj. Poznańskiego Urzędu WF i PW ppłk. Gilewski. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium i podziękowanie za dotychczasową owocną pracę. Specjalne podziękowanie złożył ppłk. Gilewski PZP za udział, który włożony przy uruchomieniu aparatu administracyjnego, oraz sprawnego przeprowadzenia mistrzostw Polski.

Dłuższa dyskusja wyłoniła się nad sprawą Marchlewskiego, który dotąd, nie uzyskał rehabilitacji ze strony PZP, który będzie musiał skontaktować się z władzami miejscowymi to zn. Gdynią, skąd otrzyma dane dotyczące przeszłości zawodnika Marchlewskiego.

Interesująca dyskusja wyłoniła się na wieść, że PUWF zadecydował, aby PZP przenieść do Warszawy. Wiadomość ta dotarła do zebranych zbyt późno, więc nie można było powziąć odpowiednich kroków. Delegaci Warszawy wnieśli wniosek, nagły aby sprawę tę wziąść pod głosowanie. W głosowaniu wniosek nie przeszedł z powodu braku odpowiedniej ilości głosów. Za wnioskiem głosowało 47 przeciw 25 od głosu wstrzymało się 6. Wobec tego wniosek chwilowo odrzucono aż do ostatecznego wyświetlenia sprawy, którą zajmie się nowy zarząd, który przedstawia się następująco:

Prezesem obrano dyr. Wtorkowskiego, wiceprezesami mec. Pietruszkę, inż. Bąkowski. Sekretarzem został Gorczewski, skarbnikiem Tulecki. Przewodniczącym komisji sportowej dyr. Matecki, kapitanem sportowym Brol, zast. Krajczewski. Przewodniczącym komisji dyscyplinarnej obrano Nogaja a przew. kom. rewiz. red. T. Paczkowskiego.

Budżet na rok 1947 ustalono na 342 tysiące złotych.

HCP przegrywa u siebie

z Batorym 9:7

POZNAŃ (tel. wł.). W spotkaniu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie rozegranym ubiegłej niedzieli w Poznaniu pomiędzy KS Batory Śląsk a HCP Poznań, zwycięstwo odnieśli po bardzo zaciętych i wyrównanych walkach Ślązacy w stosunku 9:7. Poznaniacy wystąpili do meczu tego z trzema rezerwowymi i bez Janowczyka. Wyniki techniczne były następujące. W wadze muszej Bazarnik z trudem pokonał Frąckowiaka, w koguciej Miodorowicz pokonał wysoko na punkty Góreckiego, w piórkowej Różek HCP pokonał Mierzwę, w lekkiej zremisowali Degórski z Maneckim. W półśredniej Kusz B. zwycięża w I rundzie Węcława przez poddanie się, w średniej najlepszy z gości Nowarra zdecydowanie pokonał Ratyńskiego, w półciężkiej Krauze HCP bije Kolonkę w pierwszym starciu przez poddanie się, w ciężkiej Kubisza Batory zwycięża Cwojdzińskiego. Sędziowali: w ringu Urbaniak Poznań, na punkty Plewicki W-wa, Dobrzański Gdańsk i Gerek Poznań.

Pokłosie po mistrz. Polski w siatkówce pań

siatkówki pań w Sopocie

Najbardziej sympatycznym zespołem mistrzostw okazał się młodziutki zespół harcerek łódzkich.

Zaszczyt rozegrania pierwszego meczu mistrzowskiego przypadł w udziale drużynie gospodarzy KS „Lechia" Gdańsk z jej pobratanicą również z terenu Ziem Odzyskanych ZKS Olsztyn.

Emocja licznie zebranej publiczności, była nieraz bezgraniczna co wyrażało się w sporadycznych wołaniach „sędzia.., kalosz!!!"

Najsilniejszym zespołem fizycznie okazał się zespół TS „Wisła" Kraków

Najlepiej ścinającymi zawodniczkami były Englisz-Żarkowska (AZS) Dytkowska (Wisła) i Niemczykówna (Pomorzanin).

W dramatycznym finałowym meczu mistrzostw pomiędzy AZS W-wa a „Wisłą" Kraków, należało podkreślić nadzwyczaj obiektywne zachowanie się publiczności — sympatyzującej obu zespołom.

Miłą atmosferą trzydniowych rozgrywek zawdzięczyć należy sprawnej organizacji. Alba

Czechosłowacja akedem. mistrz. świata w hokeju

(r) W decydującym meczu o hokejowe mistrzostwo świata, akademicka drużyna Czechosłowacji pokonała Szwajcarię 5:4, zdobywając akademickie mistrzostwo świata w hokeju na lodzie.

15 lat pracy Robotniczego Klubu Sportowego „Batory" - Chorzów

Robotniczy Klub Sportowy „Batory" założony został w roku 1932 przez zasłużonych działaczy robotniczych — Czudaja Romana, Bitnera Idziego i Osiecka. Istniejący na tym samym terenie konkurencyjny klub sportowy prowadził pracę sportową, mając na uwadze jedynie uzyskanie wyników a nie tężyznę fizyczną szerokiego ogółu. Przed wojną, do najczynniejszych sekcji, należała sekcja piłki nożnej, której drużyna walczyła w klasie-A Śląskiego Robotniczego Podokręgu Autonomicznego, zdobywając w latach 1936, 1937 i 1938 mistrzostwo Polski, Robotniczych Podokręgów Autonomicznych. W roku 1939 RKS „Batory" jako mistrz Robotniczych Podokręgów Autonomicznych walczyło o wejście do Ligi Państwowej. Wojna przerywa dalszą działalność Klubu.

Następuje konfiskata całego sprzętu klubowego oraz aresztowanie najczynniejszych działaczy klubowych. Dopiero po wyzwoleniu Śląska starzy działacze w lutym 1945 reaktywowali klub i utworzono następujące sekcje: bokserską, piłki nożnej, gier sportowych, lekkoatletyczną, narciarską, tenisową a ostatnio utworzono żeglarską i motorową.

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ

Sekcja piłki nożnej wskutek splotu różnych okoliczności znalazła się w klasie C. Szybko jednak pokazała, że zaszeregowanie jej do klasy C było błędem i dlatego też Zarząd Śląskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej zaszeregował ją do klasy A. Drużyna Batorego w licznych meczach towarzyskich nie poniosła porażki a uzyskując takie wyniki jak 5:2 z Rasovią Rzeszów, 4:2 z PZL-em Rzeszów, 2:1 z Wartą Zawiercie, 3:1 z Ostrovią w Ostrowie, a z czołowymi drużynami Śląska — 6:3 z Naprzodem Janów, 5:1 z KS Łagiewniki, 5:0 z Ligocianką, 3:2 z KS Kostuchną, 4:2 z RKS Zagłębie, 4:2 z RKS Będzin.

W mistrzostwach klasy A. po pierwszych niepowodzeniach drużyna nabrała rozmachu i w dalszym ciągu kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, że potrafi wygrywać i na obcych boiskach.

Kierownictwo sekcji w osobach p. Piotrowskiego i Śmigielskiego dokłada wszelkich starań, aby poziom drużyny podnieść, nie zapominając jednak i o rezerwach i drużynach młodzików. Oto krótka charakterystyka najlepszych graczy RKS-u:

Na czoło wybijają się napastnicy Tim (kilkakrotny reprezentant Polski RKS-ów), Dziwisz, bracia Malcherkowie. Zawodnicy techniczne zaawansowani, w szczególności Tim, którego zagrania z Dziwiszem są błyskotliwe. Do poziomu ataku dostraja się pomoc: Korzeniec, Świniarski i Swoboda, która może być zaliczona do najlepszych na Śląsku. Pomoc ta niejednokrotnie reprezentowała RKS-y w rozgrywkach międzyokręgowych. Bramkarz Kania, młody utalentowany zawodnik, z meczu na mecz wykazuje poprawę. Obrońcy Baron i Kania są zawodnikami na poziomie.

SEKCJA BOKSERSKA

Sekcja bokserską RKS „Batory" jest jedną z najsilniejszych drużyn bokserskich Śląska, która bijąc wszystkie drużyny śląskie, zdobyła bez porażki drużynowe mistrzostwo Śląska. Drużyna „Batorego" może wykazać się dwudziestoma zwycięstwami pod rząd. W obecnym sezonie drużyna „Batorego" pokonała między innymi: ŁKS 9:7, KS Kotwicę z Gdyni 13:3, Częstochowski KS 12:4, Pafawag Wrocław 13:3, IKS Wrocław 12:4, PZL Rzeszów 9:5, WKS Lubliniankę 13:3. Zremisowała zaś z węgierską drużyną Vasutasok (Budapeszt) i Vickovicke Zelazarny z Morawskiej Ostrawy. Siła drużyny leży w jej dobrych rezerwach, które poziomem dorównują zawodnikom pierwszej drużyny.

RKS Batory wystawił dlatego też do mistrzostw Śląska dwie drużyny, z których jedna jako mistrz Śląska bierze udział w mistrzostwach Polski, druga zaś prowadzi w grupie II, nie przegrywając dotąd żadnego spotkania.

Oto krótka charakterystyka wybitniejszych zawodników:

Bazarnik Wawrzyniec, lat 19, (waga musza), najlepsza w tej chwili mucha polska. Bronił kilkanaście razy barw Śląska. Wystawiony do reprezentacji Polski na mecz z Węgrami i Czechami.

Górecki Karol, najlepsza w roku ubiegłym mucha polska, lat 22, kilkanaście razy reprezentował barwy Śląska. Nie przegrał w tym sezonie ani jednej walki. Obecnie walczy w wadze koguciej.

Reichert Maksymilian, lat 22, (waga kogucia), odznacza się silnym ciosem i niezłą techniką. Na liście jego rekordów przeważają zwycięstwa przez k. o.

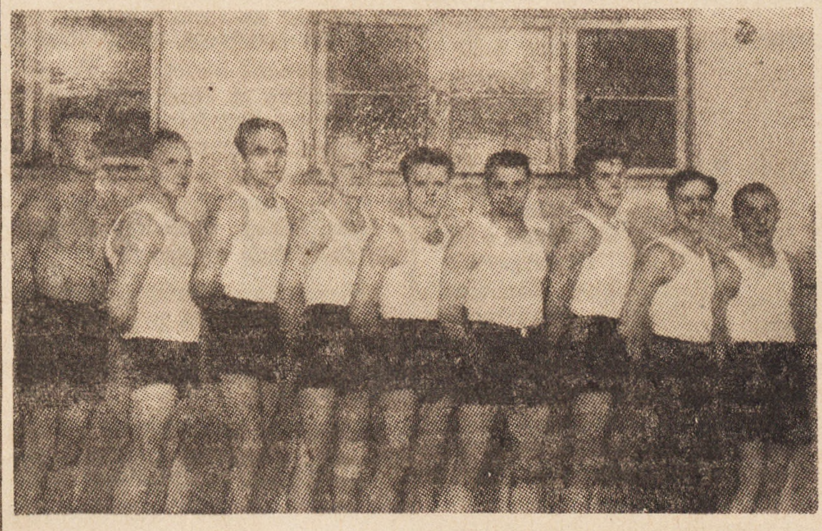
Skupin Lotar, (waga piórkowa), lat 18, jeden z najlepszych juniorów w swej wadze. Rozporządza silnym ciosem z prawej ręki i dobry technik. Wybije się niewątpliwie w roku przyszłym.

Grzesik Herhert, lat 22, (waga kogucia lub też piórkowa), doskonały technik, ma silny cios z obu rąk.

Kula Zbigniew, lat 18, (waga lekka), rewelacja tegorocznych mistrzostw, posiada b. silny cios z obu rąk. Po odrobieniu braków technicznych stanie się jednym z najlepszych bokserów w swej wadze.

Kieszka Zbigniew, repatriant ze Lwowa, walczy z powodzeniem w wadze lekkiej lub półśredniej. Ma silny cios z prawej ręki.

Kusz Erwin, (waga półśrednia), mistrz juniorów Śląska na rok 1946.



Stoją od prawej: Bazarnik, Górecki, Skupin, Kiszka, Kusz, Manecki (kapitan druż.), Nowara, Kolonko, Baranowski.

Zawodnik bardzo ambitny, dysponuje silnym ciosem z obu rąk.

Waloszek Zygmunt, (waga półśrednia), kilkakrotny przedwojenny mistrz Śląska, obecnie zamierza zostać przodownikiem bokserskim.

Manecki Alojzy, przed wojną jeden z najlepszych piórkowców śląskich. Położył wielkie zasługi przy pracach w odrodzeniu boksu śląskiego, po wyzwoleniu Śląska. Reprezentował barwy Śląska przed wojną i po wojnie.

Kolonko Sergiusz, (waga półciężka), mistrz Śląska na rok 1946/47, doskonały technik, zalicza się do najlepszych Śląska w swojej wadze.

Baranowski Paweł, kilkakrotny przedwojenny mistrz Lwowa w wadze półciężkiej. Obok Kolanki najlepsza waga półciężka. Obaj niejeden raz reprezentowali Śląsk w wadze półciężkiej.

Nowara Henryk, lat 22, (waga średnia), mistrz Śląska na rok 1946/47, reprezentant okręgu i Polski. Jeden z najlepszych techników w swojej wadze obok Pisarskiego i Kolczyńskiego.

Jałowiecki Jan (waga średnia), mistrz juniorów na rok 1946, obiecujący materiał na boksera.

Kubica Teodor, lat 20, (waga ciężka). Reprezentant Śląska, odznacza się szybkością i silnym ciosie.

SEKCJA TENISA STOŁOWEGO

Sekcja tenisa stołowego bierze udział w mistrzostwach Śląska w grupie I. W skład najlepszych w drużynie wchodzą gracze: Wyrwoł, Malecha, Pordzik i Gembolys. Większą ilość meczów o mistrzostwo Śląska drużyna rozstrzygnęła na swoją korzyść, tak że zajęła trzecie miejsce w ogólnej punktacji. Do najlepszych graczy należy bezsprzecznie Wyrwoł, który na 30 meczów mistrzowskich wygrał 26.



W „Batorym" boksują już najmłodsi, którzy techniką i zacięciem nie ustępują starszm. — 9-cio letni Ponanta (na zdjęciu) należy do najlepszych młodzików.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA I GIER RUCHOWYCH

Sekcja lekkoatletyczna i gier ruchowych liczy ok. 30 zawodników i zawodniczek wśród których na czoło wybijają się zawodniczki Tachówna i Cembolisówna Getruda. Pachówna na zawodach Śląsk—Kraków zajęła pierwsze miejsce w skoku wzwyż z wynikiem 1,35. Najwszechstronniejszą zawodniczką jednak jest Gembolisówna, która startuje w biegu na 60 i 100 m i w skoku w dal. W tegorocznych zawodach lekkoatletycznych zajęła kilkakrotnie zaszczytne trzecie miejsce po Walasiewiczównie i Wajsównie.

Drużyny siatkówki zdobyły mistrzostwo Śląska RKS-ów i OMTUR-ów na rok 1946. Drużyny te znane na Śląsku jako najruchliwsze, biorą udział we wszystkich turniejach i zawodach.

SEKCJA TENISOWA

Sekcja tenisowa posiada bardzo piękne korty tenisowe, położone w Chorzowie—Batory, w parku kasyna hutniczego — Huty Batory. Jako młoda sekcja zajmowała się w ubiegłym roku jedynie szkoleniem narybku, zamierzając wystąpić publicznie dopiero w nadchodzącym sezonie.

Pierwszy krok bokserski na Wybrzeżu

Pierwszy krok bokserski na Wybrzeżu zgromadził na ringu 76 młodych zawodników, co dowodzi o wzrastającej popularności tego sportu oraz dużej pracy klubów w trosce o przygotowanie narybku w poszczególnych wagach. Prymat dzierżył MKS Sopot wystawiając 20 zawodników. Najwięcej zawodników startowało w wadze lekkiej i półśredniej.

Po czterodniowych eliminacjach wyłoniono następujących zwycięzców

W wadze papierowej Jerzyk (KKS Grom) młodziutki chłopak, wykazujący zaczątki na dobrze zapowiadającego się boksera.

W wadze muszej Zieliński (Gedania) silny fizycznie i wykazujący celne i silne ciosy.

W wadze piórkowej Nowakowski (Grom) pokazał dobrą pracę nóg i opanowanie.

W wadze koguciej Wierzbicki (Milic. KS Gdynia) wykazał doskonałą zaprawą przy dobrej fizycznej kondycji.

W wadze lekkiej Małys (Stoczniowiec mając silną konkurencję okazał się zawodnikiem mimo braku rutyny na dobrym poziomie.

W wadze półśredniej Bakliński (MKS Sopot) wykazał niezłą formę i zupełnie dobre opanowanie ciosów i kontr.

W wadze średniej Czenko (Gedania) posiada duże walory i zapowiada się na dobrego boksera o ile kontynuować będzie racjonalny) trening.

W wadze półciężkiej Siwek (Gedania) w ciężkim spotkaniu z Mychlińskim (Stoczniowiec) potrafił zwyciężyć przez k. o. Siwka klub powinien otoczyć należytą opieką a na pewno wychowa sobie zawodnika zbierającego w przyszłości punkty.

W wadze ciężkiej. Walki nie odbyły się z braku zawodników.

Koszulki dla sportowców

WARSZAWA. Doceniając znaczenie i szeroki zakres działalności pedagogiczno-sportowej Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego — Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzieliło na potrzeby Instytutu cały posiadany zapas koszulek gimnastycznych z dostaw UNRRA w ilości 35.850 sztuk koszulek męskich i 33.398 sztuk chłopięcych.

Przydział ten będzie rozprowadzony przez Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego między organizacje młodzieżowe.

Polski Komitet Olimpijski

WARSZAWA. Państwowy Urząd WF i PW w dniu 21 bm. złożył w Państwowej Radzie WF i PW wniosek w sprawie wprowadzenia tymczasowego zarządzenia, do czasu ukonstytuowania się Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Zarządzenie to ma na celu:

1. Wszystkie organizacje wf i sportowe, począwszy od dnia 1 lutego br. obowiązane są wpłacać na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego daninę w wysokości 2% od wpływów brutto z urządzanych przez nie imprez i zawodów.

2. Nadzór nad wpływającą gotówką i ewentualnym jej wydatkowaniem powierza się Komisji, złożonej z dyr. Forysia, wieloletniego sekretarza Związku Polskich Zw. Sportowych i Polskiej Komisji Olimpijskiej, gen. Rudolfa Karola, obecnego przedstawiciela ZPZS, dr Zajączkowskiego, przedstawiciela ZRSS.

3. Pieniądze należy skierowywać pod adresem Narodowy Bank Polski, Warszawa, Konto: Polski Komitet Olimpijski.

Czesi o meczu bokserskim z Polską

PRAGA. Dziennik praski „Swobodne Slovo" zamięszcza wywiad swego redaktora z sekretarzem generalnym Czechosłowackiej Unii Bokserskiej na temat międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja, jaki odbyć się ma w najbliższych dniach w Poznaniu.

W wywiadzie tym, sekretarz generalny CSUBA Belen oświadczył, że obecny skład bokserskiej reprezentacji czechosłowackiej będzie o wiele silniejszy, aniżeli w czasie ostatniego spotkania z Polakami. W tym bowiem wypadku nie wchodzi już w rachubę tylko sport, lecz i prestiż narodowy. „Wierzę — kończy Belen — że na gościnnej ziemi polskiej bokserzy czescy osiągną honorowe wyniki.

Burza w szklance wody czyli Nadzw. Walne Zebranie LOZPR

ŁÓDŹ (kor. wł.). Ażeby dokładnie zorientować się w stosunkach panujących na terenie Łódzkiego Związku Piłki Ręcznej, należy cofnąć się nieco wstecz.

Jesienią ubiegłego roku kadencja nowoobranego zarządu trwała zaledwie 3 tygodnie. Wyznaczono rozgrywki o mistrzostwo okręgu w grach sportowych dopuszczając do rozgrywek A-klasowych, również zespoły B-klasowe. Rozgrywki dały rewelacyjne rezultaty. Właśnie zespoły nowoprzybyłe wysunęły się na czoło tabeli a zeszłoroczny mistrz TUR zajął dalsze miejsce. TUR dopiero wtedy zaprotestował, PZPR unieważnił rozgrywki, nakazując ich powtórzenie.

Zarząd podał się do dymisji, rządy zaczął sprawować komisarz mianowany przez Kraków, p. Donawska Komisarz ułożył rozrywki jednorundowa. TUR nie brał w nich udziału oddając punkty v. o. Dnia 5. 1. 47 r. zwołano Nadzwyczajne Walne Zebranie ŁOZPR-u celem wyboru nowych władz.

Przewodniczącym zebrania wybrano p. mec. Festena, były prezes Kościelski złożył ustne sprawozdanie z 3 tygodniowej działalności, po czym zarządowi, który podał się do dymisji udzielono absolutorium 17 głosami przeciw 10.

Zakomunikowano zebranym, że komisarz wg statutu nie zdaje sprawozdania ze swej działalności, gdyż odpowiada on jedynie przed prezesem PZPR-u. Gdy rozpoczęto wybory nowego prezesa na salę przybył przedstawiciel TUR-u p. Zatke i nie orientując się w sytuacji obrad zaczął stawiać wnioski nie mające nic wspólnego z tematem. Przewodniczący zmuszony był trzykrotnie odbierać mu głos, i raz nawet przywołał p. Zatke do porządku. Ostatecznie przy akompaniamencie szermierki słownej p. Zatke kontra przewodniczący p. Festen, wybrano nowe władze w składzie: prezes — p. Kaliński (ZZK), wiceprezesi — pp. Gutmajer (AZS) i Lempart (Zryw), skarbnik — Kulesza (YMCA), sekretarz — Olechniewicz, przewodniczący spraw sędziowskich p. Szwed.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. Kościelski, Bielecki, Zakrzewski. Na tym wyczerpano porządek dzienny, po czym przewodniczący odczytał pisemny wniosek TUR, ZZK i „Zrywu" w sprawie zwołania nowego nadzwyczajnego zebrania na którym miałby składać sprawozdanie komisarz (bardzo wątpliwa rzecz). Zebranie wyraziło specjalne podziękowanie ustępującemu komisarzowi p. Danowskiej (naturalnie bez udziału TUR-u) oraz przewodniczącemu p. mec. Festenowi za sprężyste prowadzenie obrad. Dość burzliwą batalię zakończono prawie o północy. **Z. S.**

Doskonały wynik Hietali

HELSINKI. W miejscowości Liswosi w Finlandii odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody narciarskie, organizowane przez Fiński Robotniczy Związek Sportowy (TUL).

W biegu na 30 km zwyciężył Sulo Hietala w doskonałym czasie 2:01,22, 2. A. Jalkinem — 2:08,20.

„Polonia" (Karwina) zwycięża w hokeju

KARWINA (Zaolzie). Rozegrany tu został hokejowy mecz mistrzowski między „Polonią", Karwina a czeską drużyną AFK Sucha, zakończony zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 19:0 (7:0, 5:0, 7:0).

REDAKCJA ODPOWIADA

Alba, Wybrzeże. Zgadzamy się. Prosimy pisać częściej.

Gdy ambicja rozstrzyga...

IV.

Krótki energiczny gwizdek sędziego Małecka i Rosjanie zaczynają grę. Piłka wędruje od jednego do drugiego gracza, podawana krótko, energicznie i dokładnie.

Nasi wkraczają w akcję energicznie, ale coś im nie wychodzi. Zaczynają prowadzić grę górną, która cudownie odpowiada zwinnym jak koty, rosłym Rosjanom, doskonale grającym głową. Przeciwnicy nasi w przeciwieństwie prowadzą skuteczną grę przyziemną, doskonale się ustawiając, kryją pierwszorzędnie. Szczególnie linia pomocy z wysokim Makarowem, wydaje się być najsilniejszą częścią drużyny. Gracze tej formacji idą za piłką tak do defensywy jak i do ofensywy.

Wszystkie poważne spotkania piłkarskie a szczególnie mecze międzynarodowe są prowadzone nerwowo — gracze badają się wzajemnie, zapoznają z terenem, przyzwyczajają do piłki i do sposobu sędziowania. W meczu właśnie rozgrywanym, sytuacja wygląda w pierwszych minutach podobnie, — a sprawne oko fachowca widzi przewagę i wyższość kunsztu piłkarskiego po stronie gości.

Na trybunach, które zdawałoby się zamarły w bezruchu, zwolna daje się zauważyć zdenerwowanie i powoli ta masa ludzi zaczyna brać również czynny udział w grze. Słychać głębokie westchnienia z powodu źle oddanej piłki, któregoś z własnych graczy, brawa i okrzyki zadowolenia z racji udanej akcji. Olbrzymia wskazówka zegara boiskowego posunęła się dopiero o niecałych sześć minut, a gracze obu drużyn zdążyli się już dobrze zagrzać, tempo na prawdę szalone.

W tej chwili środkowy pomocnik Makarow otrzymał piłkę, podbiega kilka kroków, oddaje do napadu, piłkę otrzymuje z największą dokładnością półlewy Ziumczenko, który natychmiast wystawia nadzwyczaj szybkiego Ławrynowicza. Nasz prawy pomocnik Cebulak, spóźnił się o ułamek sekundy i lewoskrzydłowy już pędzi jak błyskawica pod bramkę. Na spotkanie wychodzi mu Zieliński, — w tem wspaniała centra.

Piłka silnie strzelona z pełnego biegu, znajduje się mniejwięcej o 6 do 7-miu metrów od bramki, — skaczą do niej równocześnie środkowy Jakowlew, prawy łącznik Mielnikow, środkowy pomocnik Wojciechowski i lewy obrońca Dziembowski. Buczkowski w bramce przygotowany do skoku, pochyla się. Na widowni poruszenie. Wszystko wstaje. Tymczasem piłką zawładnął wysoki Wojciechowski i silnym strzałem posyła ja na środek, na nieszczęście pod nogi cofniętego łącznika Ziumczenki. Ten bez namysłu, bierze piłkę z powietrza, biegnie kilka kroków i gdy wszystkim zdaje się że odda swemu skrzydłowemu, piłka silnie wystrzelona, jak pocisk pędzi na przeciwną stronę boiska do Sobolewa, który już instynktownie wybiega naprzód, łapie piłkę i nim Kotlarek zdążył się obrócić, strzelił z pełnego biegu silnie mniejwięcej z odległości dwudziestu metrów, na bramkę. Buczkowski rozpaczliwie robinzonuje, wszyscy wstrzymują oddech, za mały ułamek sekundy piłka o szerokość dłoni mija słupek bramkowy, z zewnętrznej strony. Na widowni głośne westchnienie ulgi.

Rosjanie grają koncertowo, ich atak wspierany pracowicie przez doskonałą pomoc, sunie raz po raz na naszą bramkę, gdzie obrońcy i Buczkowski są stale w akcji i mają masę zatrudnienia. Kilka groźnych piłek zdążył już doskonały Poznaniak wyłapać, zbierając burzę oklasków. Z twarzy obrońców, pot ścieka strumieniami. Tymczasem po drugiej stronie, Ignatiew raz dopiero był zatrudniony, obronił pewnie daleki górny strzał, wystawiając sobie pewnym chwytem świadectwo doskonałego bramkarza. Para obrońców, Owczenko — Akimow, stoi prawie że na środkowej linii. Nasz atak jakoś gubi się w drobiazgowych kombinacjach, a Lewandowski, zawsze pełen temperamentu, zdecydowanego ciągu i strzału na bramkę, — dzisiaj, gdy otrzymuje piłkę stara się ją szybko oddać, co zaczyna się już i widowni niepodobać.

Jest 10-ta minuta gry. Dziembowski wybija z autu, daleki strzał łapie Kamiński, obstawiony pieczołowicie przez Makarowa, oddaje szybko wolnemu Kazikowi Lewandowskiemu, który przejmuje piłkę pewnie, idzie z nią naprzód na przebój, objeżdża atakującego prawego pomocnika Prokopczyka, ściąga na siebie Akimowa i w chwili, gdy ten już jakby się z nim zwarł, oddaje Wodarzowi na nieszczęście już obstawionemu, tak, że udaje się tylko strzał tegoż do środka górą.

Do piłki skacze zwarta grupa graczy, nad którymi wyrasta postać bramkarza, który wyjaśnia, piąstkując z nad głów do środka. Do piłki idzie Pytel, pojedynek z Okuniewcem wygrywa pierwszy. Balcer tymczasem wybiega na skrzydło i otrzymuje podanie.

Szybki krakowianin pociąga kilka metrów i centruje. Piłkę wyłapuje na głowę Lewandowski, oddaje Kamińskiemu, ten wystawia z kolei Pytla, do akcji wkracza tymczasem energicznie pomoc Rosjan, na polu karnym robi się ruch, zamieszanie, — na widowni podniecenie — tu i tam gromkie okrzyki: „Polska gola". Piłka tymczasem przenoszona zostaje od nogi do nogi aż wraca do cofniętego lekko Lewandowskiego, który dopingowany okrzykami „Kazik bij nareszcie" objeżdża Owczenkę i gdy zdaje się powinien strzelić, a bramkarz prawie że się już rzucił w jego kierunku, oddał znów do tyłu nadbiegającemu Pytlowi. Temu przeszkadza jednakże w tej sekundzie pomocnik i obrońca, Ślązak wzięty w kleszcze traci piłkę.

Widownia głośno zaczyna wyrażać swe niezadowolenie z powodu niedyspozycji strzałowej swego pupilka. Słychać nawet głośne wołania „precz z nim" i „przekupili go".

Tymczasem cofnęli się łącznicy Rosjan, Mielnikow wyciąga piłkę z zamieszania i oddaje ją ostro naprzód do Jakowlewa, ten bez specjalnego namyślania, nie obstawiony pędzi wprost na naszych obrońców — przed zderzeniem się z nimi wysuwa piłkę ostro w bok, myli ciałem, tymczasem nadbiega wszędobylski Ziumczenko, jeszcze kilka kroków, piłka wędruje na skrzydło pod nogi nadbiegającego skrzydłowego, którego dopędza Cebulak. Rosjanin jest jednak szybszy i strzela z 10-ciu metrów silnie pod poprzeczkę. Buczkowski, który próbował interweniować, zostaje w bramce, skacze jedynie w kierunku piłki, lecz wysiłek okazuje się daremnym, piłka trzepoce się w siatce.

Strzał był nie do obrony. Szczęśliwy Ławrynowicz pędzi z uniesionymi rękoma do środka, gdzie całują go koledzy. Widownia przyjmuje zdobycie bramki wprawdzie oklaskami, lecz bez specjalnego entuzjazmu. Buczkowski wyciągnął już piłkę z bramki, podał do środka i stanął z spuszczoną głową przy słupku. Sędzia notuje czas w notesie, gracze ustawiają się na swych miejscach. Gwizdek i gra rozpoczyna się z nowego.

Piłka przechodzi zaraz w posiadanie Rosjan, którzy zachęceni sukcesem, z jeszcze większą energią ruszają w bój. Nasi chołpcy jednakże również otrząsają się, akcje zaczynają się zazębiać i stają się płynniejsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Lehmann

Po wyborach

Naród Polski wypowiedział się.

Wybrał Sejm pokoju, pracy i odbudowy.

Złożył swoją przyszłość w niezawodne ręce zblokowanych Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Demokracji Ludowej zawierzył wytoczenie drogi, po której pójść ma Polska.

Droga ta jest prosta.

Wiedzie ona po przez Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, po przez politykę Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej, oparta na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, na odzyskaniu i zagospodarowaniu Ziem Zachodnich, na przeprowadzeniu reformy rolnej i unarodowieniu wielkiego przemysłu — do powszechnego dobrobytu Narodu, do zbudowania nowego, lepszego dla wszystkich, domu przestrzennego i wygodnego — POLSKI LUDOWEJ.



Cały świat sportowy Polski poparł wybitnie listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. W przeświadczeniu i głębokiej wierze, że tylko zwycięstwo Demokracji w naszej Ojczyźnie zapewnić może warunki do zrealizowania haseł i celów organizacyj młodzieżowych i związków sportowych w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

W Sejmie Ustawodawczym reprezentowany będzie sport polski godnie przez grupę posłów demokratycznych — działaczy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Ryszard Obrączka, Kazimierz Rusinek, Włodzimierz Sokorski, dr Zdzisław Zajączkowski i inni — są to nie tylko starzy sportowcy i doświadczeni działacze sportowi, ale równocześnie ludzie zajmujący dzisiaj wysokie stanowiska państwowe i społeczne.

Dają oni pełną rękojmę że sport polski będzie miał w Sejmie Ustawodawczym odpowiednich orędowników.

Praca i odbudowa

Nowy Rząd Polski, który wyłoniony zostanie przez Sejm Ustawodawczy, realizować będzie uchwalony jednomyślnie przez Krajową Radę Narodową trzyletni

Plan odbudowy gospodarczej Polski

mający na celu podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących. Czeka nas wszystkich ciężka trzyletnia praca nad odbudową gospodarczą naszej Ojczyzny.

Ciężar tej pracy rozłożony zostanie również na barki młodzieży polskiej, tej młodzieży, którą okupant chciał zniszczyć doszczętnie. Tej młodzieży, która w koszmarnej niewoli okupacyjnej przedwcześnie dojrzała w obozach koncentracyjnych, w pracy przymusowej, w walce z wrogiem, w walce o kawałek chleba, w walce o życie, której charakter okupacja niejednokrotnie wypaczyła.

Organizacjom młodzież., związkom i klubom sportowym przypada w udziale wychowanie wszechstronne młodzieży, wychowanie NOWEGO CZŁOWIEKA.

Dlatego nie może związek ani klub sportowy ograniczać wyłącznie swojej działalności do „fachowej strony sportowej", do życia wyczynami rekordowymi.

Organizacje, związki i kluby sportowe natchnąć muszą młodzież polską słusznością idei odbudowy kraju, wykrzesać muszą w sercach młodzieży entuzjazm do pracy, wyrobić w młodzieży ambicję wydajności pracy dla odbudowy zniszczonej Ojczyzny.

Młodzież musi żyć planem odbudowy gospodarczej!

Budować musi, razem ze starszym społeczeństwem — nowy wspaniały gmach dla Narodu Polskiego — Polskę Ludową.

I to, jak powiedział Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej, Prezydent Bolesław Bierut, „z najszlachetniejszego materiału, jaki pozostawili nam w spuściźnie najbardziej miłujący naród nasz — ojcowie nasi". „Z odwiecznych ideałów i tęsknot Ludu, z najpiękniejszych wskazań wieszczów i najofiarniejszych idei naszych bohaterów i niepodległość Polski, o sprawiedliwość społeczną wśród jej obywateli, o prawa ludu do wiedzy i dostojeństw i do kierowniczej roli w państwie".

Materiał ten dać muszą młodzieży polskiej do ręki i ideały te wlać muszą młodzieży do serc organizacje młodzieżowe oraz związki i kluby sportowe.

Ideowe organizacje młodzieżowe i związki zawodowe spełniają swoją rolę pod tym względem. Kluby sportowe natomiast nieoparte o organizacje młodzieżowe lub związki zawodowe obowiązuje utworzenie i posiadanie specjalnych sekcyj kulturalno-oświatowych, uświadamiajających młodzież społecznie. Nie tylko związki młodzieżowe lecz również kluby sportowe uczyć muszą młodzież prawd demokratycznych, żyć społecznie.

W roku 1947 nie zabraknie w pierwszomajowym pochodzie świata pracy transparentów wszystkich klubów sportowych.

W latach 1947, 1948 i 1949 — latach realizowania Narodowego Planu Odbudowy Gospodarczej — nie zabraknie przy pracy nad odbudową Ojczyzny ani jednego sportowca polskiego.

Wszyscy zgodnie budować będą nowy dom — POLSKĘ LUDOWĄ.

Polska weźmie udział w rozgrywkach o puchar Davisa

Polski Związek Tenisowy komunikuje:

Polski Związek Tenisowy podaje do wiadomości, że na podstawie zezwolenia, udzielonego przez PUWF i PW zgosił w tym roku Polskę po raz pierwszy po wojnie do rozgrywek o puchar Davisa.

Celem przeprowadzenia intensywnej zaprawy zawodników, którzy wezmą udział w tej konkurencji, PZT zamierza zorganizować obóz treningowy na krytej hali w Krakowie lub w Gliwicach, a następnie wysłać Skoneckiego i Hebdę wraz z Jadwigą Jędrzejowską na turnieje międzynarodowe na Rivierę francuską.

W wyniku przeprowadzonej korespondencji z Francuskim Związkiem Tenisowym i stowarzyszeniami organizującymi międzynarodowe turnieje na Rivierze, PZT otrzymał zaproszenie dla wyżej wymienionych zawodników do Beaulieu, s/M., Monte Carlo, Nice i Cannes.

W związku z powyższym zaproszenie zwrócił się PZT do PUWF i PW o przyznanie stosownej subwencji na koszty połączone z wyjazdem zawodników na miesięczny pobyt na Rivierze.

Jeszcze nie wyłoniono hokejowego mistrza Polski

ŁÓDŹ (tel. wł.). Hokejowe mistrzostwa Polski w Łodzi nie wyłoniły niestety mistrza, wobec tego, że drużyny krakowskie „Wisła" i „Cracovia" posiadają równą ilość punktów (4 zyskane i 2 stracone) Wobec tego, że stosunek bramek nie decyduje o mistrzostwie, więc „Wisła" musi rozegrać dodatkowe spotkanie z „Cracovią". Spotkanie to odbędzie się w Krakowie a termin ustali zarząd PZHL. Trzecie miejsce w turnieju zajął ŁKS, „Lechia" uplasowała się na ostatnim, czyli czwartym miejscu, uzyskując jedynie jeden punkt na ŁKS.

Przy doskonałych warunkach atmosferycznych w piątek punktualnie o godz 16, wjechały na lód wszystkie cztery drużyny tj. „Wisła" (Kraków), „Cracovia" (Kraków), „Lechia" (Poznań) i ŁKS (Łódź). W imieniu gospodarzy gości powitał przezes ŁOZHL dyr. Lange, po czym prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie inż. Boczar ogłosił mistrzostwa za otwarte. Flagę na maszt wciągnął olimpijczyk Marchewczyk.

Drużyny wystąpiły w następujących składach i grały przez cały czas trwania turnieju bez zmian.

„Wisła" — Bratek, Sokołowski, Bałaj, Jasiński, Palus, Olasa, Beter, Giszowski, Kowalski, Korzeniowski i Dziubiński.

„Cracovia" — Maciejko, Kasprzycki, Gondek, Marchewczyk, Wołkowski, Popiel, Więcek, Skorzewski, Ostrowski.

ŁKS — Makutynowicz, Meternich, Werner, Król, Kelm, Czyżewski, Głowacki, Sokołowski, Staniszewski.

„Lechia" — Muszyński, Kasprzak, Sobkiewicz, Lewandowski, Nuszel, Koczewski, Rzymalski, Nosal i Dybalski.

W pierwszym dniu padły następujące wyniki:

„Cracovia" — **„Lechia"** 6:2 (1:1, 1:0, 4:1).

ŁKS — **„Wisła"** 3:2 (0:0, 1:2, 2:0)

Drugi dzień turnieju:

„Wisła" — **„Lechia"** 8:0 (3:0, 1:0, 4:0).

„Cracovia" — **ŁKS** 4:0 (2:0, 1:0, 1:0).

W niedzielę padły wyniki następujące:

„Wisła" — **„Cracovia"** 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).

„Lechia" — **ŁKS** 1:0 (0:0, 1:1, 0:0).

Mistrzostwa pływackie Pomorza i Wybrzeża w krytej pływalni

Dnia 9 lutego br. odbędą się w krytej hali Szkoły Morskiej w Gdyni pierwsze zawody pływackie o mistrzostwo Okręgu Pomorskiego i Wybrzeża.

Wydawca: Społ. Wydawnicza „Gryf" w Bydgoszczy — Administr. Redakcja Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 29 III ptr. — Tel. Redakcji i Adm. 31-16, 37-70 tel. nocny 35-3
Redaguje: Komitet redakcyjny — Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godziny 10-tej do 14-tej
Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy ulica Jagiellońska n

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 40 złotych kwartalnie — 110.—
Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Wpłacać należy wyłącznie na Adres Administracji — Bydgoszcz. Aleje 1 Maja 29-3 — Kurier Sportowy
Ceny ogłoszeń: Za milimetr za tekstem na szerokość jednej szpalty 20 zł
Komunikaty za milimetr na szerokość jednej szpalty 20 zł
Za milimetr w tekście na szerokość jednej szpalty 50% drożej

Ł-35009